N.er 42.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 25 MAIA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 21 Maia	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 7	Cali 27 liniy 6,9	Południowy Południowo-zachodni	Dżdżysto.
	Południu .	Stopni ciepła . +13	„ — 8,1	Zachodni Południowo-zachodni	Niepewno
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 8	„ — 8,5	Południowo zachodni	Dżdżysto.
22	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 7	Cali 27 liniy 8,6	Pólnocny Pólnocno zachodni	Deszcz.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +10	„ — 8,7	Pólnocny Pólnocno-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 7	„ — 8,6	Pólnocny Pólnocno-zachodni	Chmurno.
23	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 6	Cali 27 liniy 7,7	Pólnocny Pólnocno zachodni	Słońce blade.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +12	„ — 7,0	Pulnocny Pólnocno-wschodni	Deszcz.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 7	„ — 7,4	Pólnocny Pólnocno-wschodni	Chmurno.

ROZKAZ DZIENNY
Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney w Warszawie. Dnia (4 Maja) 16 Maja 1824.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Stosownie do Decyzyi NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JMCI i KRÓLA

Otrzymuie Urlop.

w Sztabie Nayjaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla.

Flügel-Adjutant NAYJAŚNIEYSZEGO PANA, Pułkownik Załuski, bez ograniczenia czasu, do Galicyi Austryackiéy, Saxonii, Czech i Pruss.

Postępuią na wyższe stopnie.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów.

Wbatteryi pozycyyney konney Gwardyi, Porucznik Franciszek Piotrowski, na Kapitana klassy 2éy, z przeznaczeniem do Batteryi 1éy lekkiéy konney.— W Batteryi 1éy lekkiéy konney, Kapitan klassy 2éy Jan Ostaszewski, na Kapitana klassy 1éy; Podporucznik Paweł Łapiński, na Porucznika, z przeznaczeniem do Pół-kompanii Rakietników konnych.— Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Redel, Kapitan klassy 2éy Antoni Naymanowski, na Kapitana klassy 1éy — W Pół-kompanii Rakietników konnych, Porucznik Adam Narzymski, na Kapitana klassy 2éy, z przeznaczeniem do Batteryi 2éy lekkiéy konney.— W Pół-kompanii Rakietników pieszych, Podporucznik Stanisław Grabowski, na Porucznika, z przeznaczeniem do Brygady 2éy Artylleryi pieszéy.— W Kompanii Rzemieślniczéy, Podporucznik Anastazy Domagalski, na Porucznika.— W Korpusie Inżenierów, Kapitan klassy 2éy Józef Wilson, na Kapitana klassy 1éy.— W Batalionie Saperów, Kapitanowie klassy 2éy: Stanisław Ślesżyński, Adjutant polowy przy Jenerale Dywizyi Hauke Ignacy Abramowicz, Daniel Tersztemiak i Andrzéy Gawroński, na Kapitanów klassy 1éy, drugi nieprzestaiąc pełnić dotychczasowych obowiązków.— W Dyrekcyi Artylleryi, Podporucznik Antoni Jakubowicz, na Porucznika, z zostawieniem go przy pełnieniu dotychczasowych obowiązków.

w Piechocie.

W Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała No 1: Kapitan Teofil Szpotański, na Majora, z przeznaczeniem do Pułku 4go liniowego; Porucznicy: Michał Langa, Mikołay Sierociński i Ignacy Szajewski, drugi z przeznaczeniem do Pułku 3go Strzelców pieszych — na Kapitanów.— W Pułku 5m liniowym: Porucznik Jan Malinowski, na Kapitana, z przeznaczeniem do Pułku 6go liniowego; Adjutant Pułkowy, Porucznik Józef Zbyszewski, na Kapitana, z zostawieniem go przy pełnieniu tychże obowiązków; Podporucznik Piotr Przezdziecki, na Porucznika z przeznaczeniem do Pułku 6go liniowego; Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Giełgud, Podporucznik Felix Filipkowski, na Porucznika; Podporucznicy: Aloizy Konopacki, Tadeusz Dąbrowski i Baltazar Łabędzki, na Poruczników, ostatni dway z przeznaczeniem do Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała No 1.— W Pułko 2m liniowym: Porucznik Teofil Jabłkowski, na Kapitana, z przeznaczeniem do Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Mikołaja No 1; Podporucznicy: Walenty Łyszkiewicz, i Franciszek Wyganowski, na Poruczników, ostatni z przeznaczeniem do Pułku 6go liniowego.— W Pułku 6m liniowym: Kapitan Karol Komorek, na Majora, z przeznaczeniem do Pułku 4go Strzelców pieszych; Porucznik Franciszek Woliński, na Kapitana.— W Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Mikołaja No 1: Kapitan Kasper Malinowski, pełniący obowiązki Adjutanta Placu Miasta Warszawy, na Majora, z zostawieniem go przy tychże obowiązkach; Podporucznicy: Chryzostom Szymanowski, Szymon Obiedziński, Franciszek Frezer i Kazimierz Paprocki, na Poruczników, pierwszy z przeznaczeniem do Pułku Piechoty liniowéy Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Michała No 1. W Pułku 3m Strzelców pieszych: Kapitan Szymon Zabiełło, na Majora; Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Cichockim, Podporucznik Alfons Czaykowski, na Porucznika.— W Pułku 3m liniowym, Podporucznicy: Jakób Murzynowski, z zostawieniem go przy pełnieniu obowiązków Adjutanta Placu twierdzy Zamościa, i Erazm Wierciński, z przeznaczeniem do Pułku 2go Strzelców pieszych, na Poruczników.— W Pułku 7m liniowym: Porucznicy: Gabryel Wyszkowski, z przeznaczeniem do Pułku 8go liniowego, Jan Krupiński, nieprzestaiąc pełnić obowiązków Kwatermistrza, i Wincenty Łuniewski, z Przeznaczeniem do Pułku 8go liniowego, na Kapitanów; Podporucznicy: Zygmunt Kołdowski i Ignacy Mieszkowski, na Poruczników.— W Pułku 8m liniowym: Kapitanowie: Felix Fryderycy i Kasper Rudnicki, na Majorów, pierwszy z przeznaczeniem do Pułku 4go Strzelców pieszych.— W Pułku 2m Strzelców pieszych: Porucznicy: Józef Klewicz i Józef Jórski, na Kapitanów, ostatni nieprzestaiąc pełnić obowiązków Kassyera — W Pułku 4m Strzelców pieszych, Podporucznik Serafin Maniński, na Porucznika.

w Jezdzie.

W Pułku 1m Strzelców konnych, Podporucznicy. Józef Choromański, Wincenty Szuldes, Ignacy Domaniewski, ostatni z przeznaczeniem do Pułku 3go Strzelców konnych, Andrzéy Łapiński, Aloizy Rybczyński i Henryk Woroniecki, ostatni z przeznaczeniem do Pułku 3go Strzelców konnych, na Poruczników.— W Pułku 3m Strzelców konnych: Porucznicy; Melchior Kowalski, Ludwik Woyciecki i Cypryan Teleżyński, na Kapitanów; Podporucznik Michał Rogowski, na Porucznika.— W Pułku 2m Strzelców konnych: Porucznik Ignacy Kosko, na Kapitana, z przeznaczeniem do Pułku 1go Strzelców konnych; Podporucznicy: Mikołay Bobrowski, Julian Jezierski i Jan Kramarski, na Poruczników.— W Pułku 4m Strzelców konnych; Porucznik Antoni Markowski, na Kapitana: Adjunkt Sztabu Gwardyi, Podporucznik Kazimierz Rybczyński, Podporucznicy: Józef Necki, z przeznaczeniem do Pułku 3go Strzelców konnych, Antoni Halbé, Ludwik Szendel i Józef Podlesiecki, na Poruczników — W Pułku 1m Ułanów: Podporucznicy: Mikołay Osmólski, z przeznaczeniem do pełnienia obowiązków Adjutanta polowego przy Jenerale Dywizyi Rożnieckim, Tomasz Strzemieczny i Józef Łodziński, na Poruczników.— W Pułku 3m Ułanów: Porucznicy: Józef Walewski, i Jan Malinowski, oba z przeznaczeniem do Pułku 1go Strzelców konnych, Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Suchorzewskim, Antoni Kotkowski i Murza Samuel Januszewski, na Kapitanów; Podporucznik Antoni Niżowski, na Porucznika.— W Pułku 2m Ułanów: Porucznicy: Ignacy Oltarzewski, Filip Domański i Wincenty Wolski, na Kapitanów: Podporucznicy: Jan Zieliński, z przeznaczeniem do Pułku 3go Ułanów, Seweryn Grzybowski, Stanisław Poniatowski, Leopold Sadlucki, Karól Kuczyński i Dominik Dworzecki, ostatni z przeznaczeniem do Pułku 2go Strzelców konnych, na Poruczników.— W Pułku 4m Ułanów: Porucznicy: Wincenty Markiewicz i Franciszek Majewski, na Kapitanów, oba z przeznaczeniem do Pułku 1go Ułanów; Podporucznicy: Ludwik Wysokiński, Jan Senakiewicz i Józef Falkowski, ostatni z przeznaczeniem do Pułku 3go Ułanów, na Poruczników,

Przeniesiony zostaie.

Z Pułku 4go Ułanów, Kapitan Woyciech Żukowski, do Pułku 1go Ułanów.

Przeznaczony zostaie.

W Pułku 4m Strzelców konnych, Porucznik Stanisław Nowodworski, do pełnienia obowiązków Adjutanta polowego przy Jenerale Dywizyi Różnieckim.

Wraca do służby i umieszczony zostaie.

w Piechocie.

W Pułku 3m liniowym: uwolniony ze służby Rozkazem dziennym z dnia 14/26 Grudnia 1819 r., w stopniu Majora, z pozwoleniem noszenia munduru, z Pułku 3go Strzelców pieszych, Kapitan Józef Janikowski — w stopniu Kapitana.

Otrzymuie żądaną dymissyę.

Wykreślony z kontrol Rozkazem dziennym z dnia 17/29 Sierpnia 1815 r. dla niestawienia się, z Pułku 7go liniowego, były Podporucznik Kaietan Ulczyński.

Otrzymuią urlopy.

w Gwardyi.

W Pułku strzelców konnych, Kapitan Mycielski, na miesięcy 18, do Francyi i Włoch.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów.

Szef Sztabu tegoż Korpusu, Pułkownik Meciszewski, na dni 12, do Krakowa.— JyneralBrygady Bontemps, na dni 15, do Szląska.

w Piechocie.

W Pułku 4m liniowym, Podporucznik Janowicz, przedłużenie urlopu na dni 10, w Gubernię Grodzieńską.

Naczelny Wódz
(*podpisano*) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,
p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego
Pułkownik *Siemiątkowski.*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza, iż Xiąże Namiestnik Króleski, postanowieniem z dnia 4 b. m. Zapis testamentem, przez niegdy Xiędza Józefa de Bauffalt Boffelt Proboszcza Kollegiaty Pileckiéy, w d. 25 Września 1816 r. urzędownie zeznanym w Summie Złp. 100 rocznie dla Szpitala w Mieście Pilicy, uczyniony, w myśl Art. 910 Kodexu Cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, potwierdzić raczył. — w Warszawie d. 17 Maja 1824.

Minister Prezyduiący. *M. Badeni.*
Za Sekretarza Jeneralnego *J. Hoffmann.*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Stósownie do Postanowienia Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 22 Stycznia Roku 1822 podaie do wiadomości publiczney że czynność pierwiastkowéy Regulacyi hypotek w Woiewództwie Lubelskiém, tudzież rozpoznawania aktów téyże Regulacyi, przez wyznaczoną w tym celu Kommissyą hypoteczną, iuż ukończoną została, że zatém oznaczony Postanowieniem wyżéy wspomnionem, czas trzymiesięczny do odwołania się od Decyzyów rzeczoney Kommissyi hipoteczney, w materyi pierwiastkowéy Regulacyi hypotek wydanych od daty obwieszczenia ninieyszego rachować się zaczyna.

w Warszawie dnia 17 Maja 1824 R.
(podpisy iak wyżéy.)

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do publiczney wiadomości, że Folwark Wrociszew, w Ekonomii Potycz wyanszlagowany na summę roczney Intraty Złp. 1464, gr. 2, iest do wydzierżawienia przez publiczną licytacyą na czas 6 letni, od dnia 1 Czerwca r. b. poczynaiąc.

Termin do Licytacyi, która w Biórze Sekcyi Ekonomiczney w domu rządowym przy ulicy Przejazd Nro 645 na dole, o godzinie 10 z rana odbywać się będzie, wyznaczony iest na dzień 1 Czerwca r. b. na który wszystkich wykwalifikowanych ochotników Kommissya Woiewódzka ninieyszém wzywa.

Radca Stanu Prezes.
w zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny w Z. *Komierowski.*

Dyrekcya Główna Górnicza

Działaiąc na mocy reskryptów Kommissyi Rządowéy Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 27. Kwietnia i 1 Maja roku b. wydanych, czyni wiadomo wszystkim chęć nabycia Baranów Sasko Hiszpańskich maiącym iż w przeciągu dwóch Miesięcy, począwszy od dnia 15 b. m. i r. o kupno takowe do Główney Dyrekcyi Górniczéy w Kielcach zgłaszać się mogą. — Barany w tym roku na sprzedaż przeznaczone są następuiące.

1. Baranów Sasko Hiszpańskich Sztuk 84. w Wełnie a flr. 90 bez Wełny flr. 80.
2. Baranów Sasko Hiszpańskich Klassy II. Sztuk 61. w Wełnie a flr. 80, bez Wełny flr. 70.
3. Baranów Sasko Hiszpańskich Klassy III. Sztuk 25. w Wełnie po Złp. 40, bez Wełny flr. 30.
4. Baranów Merynos Austryackich Klassy II. Sztuk 19, w wełnie po flr. 40 bez wełny flr. 30.
5. Baranów Merynos Austryackich Klassy III. sztuk 24, w wełnie po flr. 30, bez wełny flr. 20.
6. Baranów wysoko poprawnych Klassy II. sztuk 12, w wełnie po flr. 40, bez wełny flr. 30.
7. Baranów wysoko poprawnych Klassy III. sztuk 5, w wełnie po flr. 30, bez wełny flr. 20.

Oprócz Tantyemy, dla Owczarzy, która po iednym groszu od każdego Złotego iest ustanowiona.

Sprzedaż ta dwa miesiące trwaiąca zaraz po podaney Deklaracyi uskuteczniona bydź może, przeto pierwszeństwo w przód zgłaszaiący się otrzymuią.

Życzący więc sobie nabycia tych Baranów mogą się zaraz do Główney Dyrekcyi Górniczéy w mieście Kielcach zgłaszać, Barany wybrać, które przy złożeniu za nie oznaczoney kwoty, natychmiast wydawane im będą. Działo się w Kielcach w Biórze Główney Dyrekcyi Górniczéy dnia 7. Maia 1824. roku.

(podpisano) Dyrektor, *Ulmann.*
Sekretarz Jeneralny, *Kossowicz.*

Dyrekcya Jeneralna Loteryy Królestwa Polskiego.

Podaie ninieyszém do publiczney wiadomości iż ciągnienie 4téy Klassy 25téy Loteryi Klassyczney, stósownie do Planu téyże Loteryi, odbyło się w dniu dzisieyszym. Znacznieysze Wygrane padły na poniżéy wymienione Numera, iako to: Ner 18,523 wygrał 10,000 Złp. Ner 9,006 — 7,000 Złp. Ner 21,361 — 3,000 Złp. Ner 4,896 — 2,500 Złp. Nra 14,656 — 16,949 po 2,000 Złp. Nra 4,977 — 14,701 — 15,259 — 20.575 po 1,200 Złp. a Nra 1,102 — 5,880 — 10,457 — 12,205 — 13,113 — 15,382 — 19,203 — 22,128 — 23,343 — 23,890 po 1,000 Złp. Ogólna Tabella Numerów w 4téy Klassie wygrywaiących w krótce wyydzie z druku i przy następuiącym Numerze obudwóch Gazet Warszawskich dla wiadomości interessowanych w téy mierze Osób, dołączoną zostanie.

Ciągnienie 5téy czyli ostatniéy Klassy 25téy Loteryi rozpocznie się w dniu 25 Czerwca r. b.

w Warszawie dnia 24 Maja 1824 r.
Kochanowski.
Straszak.

WARSZAWA.

— Ces. Ros. Uniwersytet *Charkowski* przybrał sobie pod dniem 25 Kwietnia b. r. (daw. st.) za członka honorowego S. B. *Lindego* Radcę Kom. Rzą. Wyz. i Ośw. Publi. Rektora Liceum Warszawskiego, i przysłał Mu stósowny Patent, wygotowany w nader zaszczytnych wyrazach.

— P. *Würfel* iadąc do *Berlina* dawał i w *Lipsku* koncert w ostatnich dniach Marca i grał tam także same tylko sztuki swoiéy Kompozycyi, które, równie iak i gra artysty z powszechnemi oklaskami przyięte były.

— Dnia 7 b. m. zszedł z tego świata JW. Placyd Hr. *Kurdwanowski* dawniéy Kuchmistrz Koronny Królestwa Polskiego bawiący od roku zeszłego w Częstochowy, w celu pobożnym.

—W zeszłym miesiącu Kwietniu dnia 29, zakończył życie u dzieci swoich we Wsi *Wielkiéy Wrzący*, Obwodzie Kuiawskim, ś. p. *Adam Witowski*, Obywatel Królestwa Polskiego. Wychowany w uczuciach Religii i miłości Oyczyzny, zachował do zgonu charakter dobrego Polaka, naylepszego męża i oyca. W młodości swoiéy służył w Korpusie Artylleryi pod dowództwem Grafa *Brühla*, póżniey zaś Stanisława Kostki Hr. *Potockiego*. Dalszy ciąg życia jego, poświęcony żonie i dzieciom, (którym ieszcze za życia maiątkiem swoim cieszyć się pozwolił), był wzorem słodyczy, łagodności i wszelkich cnot Chrześciiańskich. Dotknięty po dwa kroć niemocą na ciele, widząc zbliżaiącą się ostatnią godzinę, opatrzony w NN. Sakramenta, przyiął śmierć z tą samą cierpliwością, z iaką znosił doczesne przygody tego świata. Jego zgon napełnił żalem nietylko żonę, dzieci, krewnych i przyiaciół; lecz nawet tych, którzy go zdaleka znali w iego domowém życiu. O nim bowiem, tak iak o sprawiedliwym, można było powiedzieć, iż nikomu nigdy krzywdy nie uczynił; wszystkim zaś ile mógł dopomagać miał sobie za szczęście. Przeżywszy lat nie spełna 66, spokoynie i z ufnością oddał duszę BOGU, a jego ostatnie modły były ieszcze za Króla, za kray i dzieci. (*Gaz. War.*)

z PETERSBURGA 28 Kwiet (10 Maja.)

Tayny Radca *Oubril* mianowany został Nadzwyczaynym wysłańcem (*Envoyé*) i Ministrem pełnomocnym JEGO CESARSKIÉY MOŚCI przy N. Królu hiszpańskim. — Baron *Meyendorff*, który w nagrodę zasług swoich położonych podczas sprawowania interressów w Niderlandach, posunięty został na stopień Radcy Kollegskiego, zaymować będzie mieysce Radcy poselstwa w Hiszpanii. — Assessor *Stosffregen* mianowany pierwszym, a Radca tytularny Hrabia *Panin* drugim Sekretarzem tegoż poselstwa. Radca tytularny *Oubril* przydany iako nadliczbowy.

— Szambelan Hrabia *Bulgary*, z powodu stanu zdrowia odwołany z Madrytu, lecz pozostanie pod zarządzeniem Ministerstwa Spraw zagranicznych.

— Rzeczywisty Radca Stanu Hrabia *Gurjew* wysłany będzie iako sprawuiący interessa do dworu Niderlandzkiego. (*Cons. Imp.*)

z WIEDNIA 14 Maia.

— Gazeta Wenecka z d. 7. Maia następuiący zawiera artykuł. «Według listów z Korfu w ostatnich dniach zeszłego miesiąca pisanych, odebrano tam wiadomość z Mesalongi, że Lord Byron padł ofiarą słabości któréy go ostatnie wypadki w Mesalongi nabawiły. Chociaż pomienione listy, zróżnych wiarogodnych źródeł pochodzą, za treść ich atoli pod żadnym warunkiem ręczyć nie chcemy.

Powyższéy wiadomości nie chcieliśmy udzielać czytelnikom, mówi *Dostrzegacz Austr*, gdyż nie iest zwyczaiem naszym przyymować nieugruntowane dostatecznie wiadomości, gdy nam zbywa na bezpośrednich doniesieniach. Wczora odebrany z Korfu list z dnia 26 Kwietnia w krótkich wyrazach potwierdza powyższą wiadomość:

«W téy chwili donoszą nam o śmierci Lorda Byrona. Ciało iego z Mesalongi do Zante iuż przywieziono.»

— Przez gońca odebraliśmy wiadomość z Konstantynopola, że dnia 27 Kwietnia w konferencyi Posła Wielkiéy Brytanii z Reis Effendym, ustąpienie woysk tureckich z Multan i Wołoszczyzny ostatecznie zatwierdzone zostało, i postanowiono aby toż w iak naykrótszym czasie uskutecznione bydź mogło.

W tymże dniu nastąpiła ratyfikacya traktatu między Nayiaśnieyszym Królem Sardynii a W. Portą zawartego, który był dotąd wstrzymany, przez trudności zaszłe z powodu pewnego Artykułu. Na mocy tegoż traktatu wolność żeglugi na morzu Czarném poddanym Sardyńskim zapewniona. Wkrótce potém Agent Królesko-Sardyński przez Posła W. Brytanii Ministrom Porty przedstawionym został.

z PARYŻA 11 Maia.

— Dnia 7 b. m. odbywały się dalsze obrady w Izbie Parów względem siedmioletności. Biskup *Hermopolitański* i Minister spraw Wewnętrznych byli za proiektem do prawa, zaś Hrabia *Boissy d'Anglas* przeciw; poczém iednozgodnie żądano ukończenia dyskussyi. Markiz *Pastoret*, zdawca rapportu uczynił swoie ostatnie wnioski, i proiekt do prawa został 117 głosami przeciwko 67 przyięty.

— *Etoile* mówi, iż oczekuią niezwłocznego wyyścia odpowiedzi rządu portugalskiego, na pierwsze oświadczenia które mu posłali brazylscy kommissarze bawiący teraz w Londynie.

— Pisma nasze zawieraią uwiadomienie pod dniem 7 b. m. tuteyszego kommissarza J. Katolickiéy Mości względem hiszpańskiéy pożyczki i pełnomocnika kasssy umorzenia téyże pożyczki, Pana Xawerego *Burgos*, w moc którego, wypłata półrocznego do 1 Stycznia 1825 roku przypadaiącego procentu, maiącego się wypłacić w Madrycie, nastąpi tutay dnia 1 Lipca b. r. a to przez Pana *Baguenault*.

— Dnia 8 b. m. bióro Izby Parów maiąc na czele Kanclerza, miało zaszczyt przedłożyć Królowi Jmci przyięty przez tęż Izbę proiekt do prawa względem siedmioletności Izby Deputowanych.

— Przybył tu Jenerał *Morillo*. — Telegraficzne depesze z *Tulonu* donoszą pod dniem 8 b. m. że w tymże dniu odpłynął Jenerał *Guilleminot* do Konstantynopolu na fregacie *Juno*.

— W dodatku dziennika Mexykańskiego z dnia 27 Stycznia 1824 r. w którym mowa o posiedzeniu kongressu tamteyszego, czytamy na karcie 544 następuiący artykuł ważny pod każdym względem: «Minister Spraw Zagranicznych (Kongressu mexykańskiego) udzielił notę Kommissarzy Angielskich, w któréy prosză o paszporta, uważaiąc za nieważne wszelkie stosunki i umowy zawarte aż do dnia dzisiayszego, ile że niechcą zostawać w kraiu w którym nie ma karności woyskowéy ani posłuszeństwa władzom, gdzie Europeyczykowie, przywiedzeni do nayprzykrzeyszego stanu, niedoznawaią prawie żadnéy opieki.«

— Postanowieniem króleskim z dnia 5 Maia rozporządzono: iż officerowie zostaiący na połowie żołdu, albo na nieograniczonym urlopie, chociażby zupełnie zawód woyskowy opuścili, pobierać maią pensyą retretową.

— Na posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 8 b. m. wniosł Minister Sprawiedliwości (*Perronnet*) proiekt o ukaraniu kradzieży popełnionéy w gmachach obrządkom religiynym poświęconych, przyięty przez Izbę Parów. Z mowy iego udzielamy czytelnikom następuiących wyiątków.

Król nam roskazał przynieść WPanom proiekt do prawa, przyięty iuż w Izbie Parów, na który pragniemy abyście także przyzwolenie dać chcieli. Proiekt ten, tyczący się nayważnieyszych spraw Królestwa, bo mówiący za Religią, iest godzien Waszéy naywiększéy uwagi, godzien iest również Waszéy przychylności, dla powodów, które się w nim zawieraią.

Prawa stanowione są dla urządzenia i opieki potrzeb towarzyskich: dla urządzenia, aby się też potrzeby z sobą zgadzały i mogły istnąć bez szkody iedne obok drugich; dla opieki, aby w swoiéy iedności składały siłę i życie towarzystwa ludzkiego.

Gdy prawa przyczyniaią się do ustanowienia instytucyy politycznych iakiego kraiu, iuż tém samém zabespieczaią iego nayważnieysze cele; również gdy przykładaią się do utwierdzenia potrzeby obywateli, gdy stanowią o ich bespieczeństwie, zapewniaią im ich stan, ich prawa, ich obowiązki, ieszcze i w tenczas zaradzaią nayważnieyszym potrzebom towarzyskim. Lecz gdyby te prawa zatrzymać się miały, gdyby ich przezorność nie szła daléy nad zakreślone powyżéy widoki, natenczas, przyznacie to WPanowie, ich dzieło byłoby niedokładne i do upadku łatwe; gdyż istnieią w każdym narodzie daleko ważnieysze i szanownieysze cele, których zaniedbywać nie można bez okazania nierozsądku a nawet niewdzięczności.

Tym wznioslym celem, iest Mości Panowie, potrzeba Religii: człowiek tylko bogoboyny zdolny być człowiekiem towarzyskim. Sama tylko Religia może podobném uczynić istnienie towarzystwa ucywilizowanego: ona iedna może ustalić iego trwałość i zapobiedz iego upadkowi, ponieważ ona tylko sama nadaie powinnościom życia towarzyskiego sankcyą wyższą nad wszelkie interessa ludzkie, i mieści w Niebie pierwsze ogniwo tego wielkiego łańcucha, który spaia pomiędzy sobą wszystkie części iednego narodu i iednego kraiu.

Tak więc towarzystwo, któreby nie mogło istnąć, zaniedbuiąc interesa cywilne i polityczne kraiu swoiego, tém bardziéy nie powinno zaniedbywać, bez szkodzenia sobie, interesów religii, która iest pierwszą iego powinnością i pierwszą iego potrzebą.

Był to zaiste wielki błąd redaktorów kodexu karnego, że pominęli zbrodnie naybardziéy obrażaiące Religią i które naywięcéy szkodzą towarzystwu przez to, że stopniami niszczą uczucia religiyne które natura wlała w serca wszystkich ludzi.

Nie myślmy iednak iż zasłużyli na wszystkie te wymówki które im czyniono. Człowiek potężny, przewodniczący ich dziełu, znał nadto dobrze potrzeby towarzystwa którego obiecywał sobie zostać Panem. Chciał on zapewne urządzić społeczność w sposobie dla siebie tylko samego użytecznym; lecz ią chciał urządzić ale nie obalić: nie byłby więc ścierpiał prawa bezbożnego, gdyż takie prawo obalałoby społeczność.

Błąd więc Autorów Kodexu karnego nie iest: że zapomnieli o Religii, lecz że się nią za nadto słabo opiekowali. Należy przeto ganić ich, nie za to, iż, iak mówiono, nie uznawali Religii, lecz za to, iż uznawszy ią, nie chcieli czy też nie śmieli iéy wspierać. Nie byli oni ani bezrozumni, ani bezbożni, ale tylko lekkomyślni; dali bowiem w urządzeniach swoich mieysce Religii, tylko iéy nie dali mieysca przyzwoitego; mówili o niéy tak wiele, że ich nie można posądzać ażeby ią wyłączyć chcieli; lecz nie mówili o niéy z przyzwoitym skutkiem aby można odbić zarzuty które im są czynione że nią wzgardzili.

Nie trzeba się dziwić iż tyle skarg powstaie na nasze prawa karne. Gdy z iednéy strony ludzie pobożni cierpią nad zniewagami wyrządzanemi Religii, z drugiéy Statyści i Urzędnicy powstaią na bezkarność która te przestępstwa pomnaża i zachęca. Sąd Kassacyyny, utworzony dla nadania iednostayności i siły prawodawstwu sądowemu, odważył się pierwszy położyć tamę zgorszeniu, i w samym Kodexie szukał sposobów na powściągnienie złego. Lecz inne Sądy nie uznały by iego tłumaczenia były naturalne: nie chcąc karać zbrodni prawem nie określonych wynurzyły iednak żale nad niedostatecznością Kodexu, i przeięte zgrozą nader słuszną przeciwko wykroczeniom tego rodzaiu, domagały się głośno osobnego i surowego prawa, któreby im nakoniec pozwalało ukrócić bieg tych wszystkich bezbożności.

Lecz chcąc stwarzać i dawać prawa, trzeba naprzód porównać i zgłębić obyczaie, czasy, mieysca i opinie panuiące. Wszystkie prawa nie iednakowo służą wszystkim wiekom, narodom i kraiom, Jeżeli, iakeśmy to iuż namienili, naypierwszym celem prawodawstwa ma być opieka potrzeb towarzyskich, przeto prawa, a mianowicie kryminalne, powinny być dokładném tłumaczeniem potrzeb i niebespieczeństw narodu. Prawodawca byłby nierostropnym a nawet przestępnym gdyby w zamiarze udoskonalenia dzieła swoiego nie wchodził w rozbiór tego co iest, a szukał tego co być może, i na tém opieraiąc swoie czynności dokładał do listy (iuż i tak znaczney) zbrodni częstych i istotnych, nomenklaturę niepotrzebną i obrzydłą zbrodni podobnych, lecz nie znanych i nietrafiaiących się. Prawodawstwo powinno być nauką ale nie zgorszeniem ludów; nie ma zatém wskazywać im przestępstw, o których nie wiedzą, pod pozorem ich ukrócenia.

Tym sposobem tłumacząc się, tak wystawiaiąc WPanom zasady których się trzymać wypada przy układaniu praw kryminalnych, wytłumaczyliśmy razem i wystawiliśmy powody które służyły w ułożeniu proiektu do prawa Wam podanego. Chociaż idzie tu o powściągnienie świętokractwa i innych zbrodni popełnianych w Świątyniach poświęconych Religii Państwa i wyznań prawnie ustanowionych we Francyi, nie chcieliśmy atoli domagać się kar przeciw prostemu świętokradztwu, iakiém iest znieważanie wściekłe i niegodziwe, dowodzące bezbożności niedołężnéy i grubiańskiéy, która pochodziła z czasów iuż od nas oddalonych, z pogardy szalonéy rzeczy świętych, z nienawiści niepohamowanéy dla Religii miłości i miłosierdzia. Spodziewamy się bowiem, iż zamiast ganić to opuszczenie, będziecie WPanowie cieszyć się z nami nad postępem obyczaiów który tego wymaga, i który do tego nas upoważnia. Tak iest, Mości Panowie, społeczność teraźnieysza nie daie więcéy tych szkaradnych przykładów zepsucia i bezbożności. Boiaźń Boga nie zawsze iest zdolną odwrócić od zbrodni świętokradztwa; lecz iuż przecie nie ma zbrodni któreby pochodziły z nienawiści Boga. Tyle bezbożności nie daie się postrzegać, iżby kto popełniał świętokradztwo nie połączone z żadną inną zbrodnią; lecz ieszcze nie ma dosyć religiynych ludzi, którzyby się bali popełniać zbrodnie połączone z świętokradztwem. Korzystaymy z wielkich przykładów nauki danéy nam od Starożytności. Prawa Ateńskie nie umieściły żadnéy kary na Oycobóystwo; nie umieszczaymy w prawach

francuzkich żadnéy kary na proste świętokradztwo, i tę drugą zbrodnią któréy wstyd zabrania mi wymienić.

Proiekt do prawa, Mości Panowie, dzieli się z natury swoiéy na dwie części główne, i przechodzi iedne po drugich te tylko zbrodnie i wykroczenia które się ieszcze popełniaią i obrażaią Religiią. Możeby kto zapytał się czyli kradzież popełniona w Kościołach iest téy natury co kradzież w innych mieyscach zamieszkałych, i czyli zgromadzenie pięciu okoliczności przewidzianych Kodexem karnym iest dostatecznem do zaprowadzenia między temi dwoma przestępstwami doskonałéy równości, tak iżby po przyięciu 1. Artykułu proiektu, można ie poddać iednakowéy karze? Boże nas uchoway, abyśmy Mości Panowie mieli myśl mieszania zbrodni tak wielkich i tak od siebie różniących się! Jeżeli zachodzi iakie podobieństwo między niemi, to nie iest w ich naturze, lecz raczéy w podobieństwie kary: iedna tylko rzecz iest wspólna między niemi, to iest śmierć nieszczęśliwego który się będzie ważył ie popełniać; i czegóż można chcieć więcéy nad śmierć?

Możnaby także zapytać się, dla czego Artykuł 2. proiektu obeymuie rozporządzenia tak surowe, dla czego nawet ten Artykuł iest umieszczony gdy widocznie rozciąga się tylko do Religii panuiącéy? Słusznie iednakże, Mości Panowie, iest umieszczony. Gdy bowiem Religia katolicka nakazuie tym którzy ią wyznawaią większą i dokładnieyszą wiarę, gdy przedmioty które przedstawia ich czci nabieraią od niéy większy charakter świętości, czyliż nie iest słusznem i potrzebnem ażeby prawo stósowało się do obraz iakichby taż Religia mogła doznawać? Zgadzamy się, iż gdyby Religia panuiąca równe miała obrzędy z innemi wyznaniami, możnaby iednem ogólnem rozporządzeniem obiąć przepisy któreby dla niéy i dla wszystkich służyły; lecz skoro ma obowiązki wyższe lub różniące się, należy koniecznie udawać się do urządzeń szczególnych, bez których opieka udzielona iéy w prawie fundamentalnem stałaby się ograniczoną i niedostateczną, i nie miałaby ani skutków ani charakteru prawdziwéy opieki.

W prawdzie te rozporządzenia są surowe; lecz chcieycie WPanowie uważać na wielkość zbrodni. Nieszczęśliwy którego ręka świętokradzka sięga po święte naczynia, w których spoczywa posilek życia, popełnia naywiększą zniewagę przeciw Bogu, Religii i kraiowi który Religia umacnia i wspiera. Niebądźmy tyle śmiałemi abyśmy chcieli mścić się za Boga dobroci i łaski; lecz nie bądźmy też tyle nierostropni, abyśmy mieli puszczać bezkarnie zbrodnią gorszącą, która miesza i psuie społeczność.

Po skończonéy mowie przeczytał Minister następuiące:

Prawo w zamiarze ukrócenia świętokradztwa i innych zbrodni lub występków popełnianych w Gmachach, poświęconych Religii panuiącéy i innem wyznaniom prawnie ustanowionem we Francyi.

Artykuł 1. Będzie ukarany śmiercią każdy przekonany o kradzież popełnioną w mieyscach poświęconych Religii panuiącéy lub wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi, skoro ta kradzież połączona będzie z okolicznościami wyszczególnionemi w paragrafie 381. Kodexu karnego.

Artykuł 2. Będzie skazany na karę wiecznego więzienia do pracy każdy przekonany iż w świątyniach poświęconych Religii panuiącéy dopuścił się, chociażby bez wyłamania Cyborium, kradzieży poświęconych naczyń które w niém były zamknięte,

Artykuł 3. Podlegaią téy saméy karze ci którzy dopuszczą się: 1. kradzieży świętych naczyń w mieyscach poświęconych Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi, ieżeli nie zaydą okoliczności wymienione w naypierwszym Artykule, oprócz dwóch pierwszych z pięciu wyrażonych w paragrafie 381. Kodexu karnego. 2. Kradzieży iakiéykolwiek bądź popełnionéy w tychże samych mieyscach, lecz z gwałtownością, i z dwoma pierwszemi okolicznościami wyrażonemi w tymże paragrafie.

Artykuł 4. Będą skazani na karę doczesnych robót ciężkich, wszyscy którzy się dopuszczą kradzieży świętych naczyń lub innych rzeczy przeznaczonych do obchodu uroczystości i obrzędów Religii, panuiącéy lub innych wyznań prawnie ustanowionych we Francyi, ieżeli kradzież nastąpiła w mieyscach poświęconych Religii, bez okoliczności iednak wymienionych w paragrafie 381 Kodexu karnego.

Artykuł 5. Skazany będzie na zamknięcie każdy przekonany o kradzież, popełnioną w nocy, lub za pomocą iednéy albo więcéy osób, w mieyscach poświęconych Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi.

Artykuł 6. Karany będzie więzieniem od lat trzech do pięciu, i skazaniem do koszta od 500 do 10,000 franków, każdy przekonany o zniewagę wyrządzoną wstydowi, skoro przestępstwo popełnione zostanie w mieyscach poświęconych Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi,

Artykuł 7. Będą karani karą pieniężną od 16 do 300 franków i uwięzieniem od 6 dni do 3 miesięcy, wszyscy, którzy się dopuszczą niespokoyności i zamieszania w mieyscach nawet zewnętrznych gmachu, poświęconego Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi, lub którzy zrządzą spóźnienie, przerwanie lub niedopełnienie obrzadków Religii lub uroczystości iakiego wyznania.

Artykuł 8. W przypadkach przewidzianych paragrafem 257. Kodexu karnego, ieżeliby pamiątki, posągi i inne przedmioty zniszczone, wywrócone, pokaleczone lub uszkodzone służyć miały Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi, winowayca karany będzie więzieniem od 6 miesięcy do dwóch lat, i karą pieniężną od 200 do 2000 franków. Kara będzie się rozciągać od roku do pięciu lat więzienia, i od 1000 do 5000 franków, ieżeli występek ten popełniony został w mieyscu poświęconém Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi.

Artykuł 9. Paragraf 463 Kodexu karnego nie stósuie się do występków przewidzianych Artykulami 6. 7. i 8. ninieyszego prawa. Nie stósuie się również do występków przewidzianych paragrafem 401 Kodexu karnego, skoro te wszystkie występki popełnione będą wewnątrz gmachów poświęconych Religii panuiącéy lub innym wyznaniom prawnie ustanowionym we Francyi.

z LONDYNU 6 Maia.

Dnia 4 Maia domagał się w Izbie Parów Margrabia *Landsdown*, członek oppozycyi, ażeby Izba utworzyła Komitet dla rozważenia bilu maiącego upoważnić Katolików i wszystkich innych Chrześcian niepodlegaiących Kościołowi anglikańskiemu, do zawierania małżeństw według obrządków ich religii, i uwolnić ich od stawiania się w kościołach anglikańskich.

Biskup z *Chester* powstał gwałtownie przeciwko temu aktowi tolerancyi: *Kościół nasz*, rzekł, *ieden tylko uznany iest i upoważniony ustawami państwa. Posiadamy prawa i przywileie, których niechcemy utracić. Tolerancya powinna mieć swoie granice. Głosuię ażeby bil został do trzech miesięcy odłożony* (to iest odrzucony).

Biskup z *Exeter* niewidział żadnéy niestosowności w tém iż się pozwala katolikom zawierać małżeństwa stósownie do ich religii.

Biskup z St. *David* oświadczył iż niemoże słyszeć bez wstrętu gdy się mówi o poddanych Króla wyznaiących inną wiarę, nie tę którą ustanowił Henryk VIII; zaledwie może ich uważać iako chrześcian.

Arcybiskup z *Kantorbery* oświadczył, iż ma wiadomość że pomiędzy nieanglikami znayduią się osoby nieuznaiące taiemnicy Troycy Swiętéy, i które nawet Bóztwu CHRYSTUSA uwłaczaią. A zatém, gotuie się poczynić rozmaite zmiany w bilu podanym.

Margrabia *Landsdown* obstawał za bilem, twierdząc iż zmierza do korzyści obyczaiów, ponieważ nada większą uroczystość i religiynieysze uświęcenie małżeństwom Katolików i innych niewyznaiących religii panuiącéy.

Lord Kanclerz (*Eldon*) oświadczył, iż z doyrzałą rozwagą zastanowił się nad aktem tolerancyi przedstawionym przez Margrabiego, i że nigdy niewidział ustawy *godnieyszéy wzgardy*.

Lord *Holland* twierdził, że Lord Kanclerz podobnym iest do człowieka który krzyczy na wilka, widząc mysz po podłodze bieżącą. Co zaś do niego, akt tolerancyi przedstawiony przeziego przyiaciela uważa za sprawiedliwy i korzystny.

Lord *Liverpool* oświadczył swoie niezłomne przywiązanie do Kościoła anglikańskiego, lecz przyznał zarazem iż nie upatruie nic takiego w proiekcie bilowym, coby mogło cień rzucić na ten Kościół. A zatém oświadcza się za komitetem.

Biskup z *Chester* wyrzucał ministrowi iż dał się słyszeć z mniemaniem krzywdzącém religią anglikańską.

Lord *Holland* zbiał Prałata.

Bill *odrzucony* został większością 105 głosów przeciwko 66. Liczba Parów głosuiących przez prokuracyą (*proxies*) wynosiła 75. (*Oracle.*)

z MADRYTU 30 Kwietnia.

Król znaydował się w Katedralnym Kościele w Toledo dnia 22 b. m. na Mszy Swiętéy odprawionéy podług obrządku *arabskiego*. (*) Kazał sobie pokazać pałasz, który *Alfons VIII* (1214 roku) miał w bitwie przy *Navas de Tolosa*. Nazaiutrz zwiedziła cała rodzina królesko bibliotekę kapituły katedralnéy, gdzie oglądała wiele ciekawych rzeczy, pomiędzy innemi pisaną książeczkę do nabożeństwa, którey Karol V używał, i własnoręczne poema *Alfonsa mądrego*. Mniemaią że JKMość zabawi przez kilka dni w Madrycie, a potém wyiedzie do *Escurial* i do wód w *Sacedon*.

(*) Tak piszą gazety francuzkie; lecz obrządek ten nazywa się właściwie *mozarabski*. Chrześcianie którzy po zawoiowaniu Hiszpanii przez Maurów żyli iako hołdownicy, nazywani byli przez zwycięzców swoich *Mustaraba*, czyli podług powszechnieyszego zwyczaiu Mozarabami lub Muzarabami. Obrządek ten iest tak dawny iak chrześcianstwo w Hiszpanii. Za wdaniem tię sławnego Kardynała Chimenesa był on iuż w nowych czasach potwierdzony przez Stolicę Apostolską, iako chlubna pamiątka wytrwałości Chrześcian przez cztery wieki niewoli i prześladowania doznanego od Maurów. W Toledo iest bardzo wiele rodzin Katolickich (potomków owych pierwszych Chrześcian) które się tego obrządku trzymaią. Prócz Kapituły Toledańskiey odprawia się podług niego nabożeństwo tylko w kilku kaplicach w Salamance i w Palencyi. Obrządek ten nazywa się także i *gockim* gdyż był używany za królów rodu gockiego; *toledańskim* od mieysca w którym się utrzymuie; *Jzydorskim* ponieważ przez S. Izydora był w wieku VII uporządkowany.
(*Przy. Red.*)

D O D A T E K

Do Numeru 42. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 25. Maia 1824.

z WŁOCH 5 Maia.

Wiadomości o zdrowiu Oyca S. są pomyślne; odprawił modlitwy swoie publicznie w dniu 29 Kwietnia przy schodach Lateranu.

— Xiąże Niderlandzki *Fryderyk* wyiechał dnia 3 z Florencyi przez Pizę do Genuy.

— Teraz bawi w Genui Marya Ludwika Xna Parmy; spodziewaią się Jéy w Liworno, a ztamtąd ma się udać na fregacie neapolitańskiéy *Christina* do Neapolu.

— Krol Neapolitański udał się dnia 22 z. m. do letniéy rezydencyi *Persano* gdzie przez niejaki czas zabawi.

— W Neapolu sprawia wielkie wrażenie Improwizatorka *Taddei*. Deklamowała na d. 10 Kwietnia w teatrze *Fiorentini*. Dano iéy 12 tematów które wierszem opiewała; z tych były nayznacznieysze: Podróż nocna do grobu Wirgiliusza, Daniel między lwami, Olind i Sofronia.

— Pani *Fodor* ma niezawodnie pozostać w Neapolu. Wystąpiła ona na dwóch wielkich teatrach téy stolicy w dwóch operach Rossyniego i pozyskała iednozgodne poświadczenie publiczności. Nazywaią ią tam *Boginią śpiewu*. Tak więc przeszedł do niéy tytuł przed 9 laty Pani *Catalani* przyznany.

—W Rzymie wystawiony teraz na widok publiczny wielki obraz pędzla P. *Davis* Anglika z rodziny Talbot, przedstawujący błogosławieństwo papiezkie. W obrazie tym są wizerunki wielu znakomitych publicznych osób, a między innemi niedawno zmarłego Papieża, Kardynała Consalvi i Kanowy. Ogółem zawiera szesnaście figur naturalnéy wielkości, iest 16 stop wysoki, 12 szeroki i dla uderzaiącego podobieństwa osób, nader ciekawy.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Nowe dzieło Sękowskiego.

Nasz rodak Pan *Sękowski* Professor ięzyków wschodnich w Uniwersytecie Petersburskim, przydany do Kollegium spraw zagranicznych i t. d. ogłosił w ięzyku francuzkim dzieło wielce ważne dla Oryentalistów pod tytułem: *Supplément à l'histoire générale des Huns, des Turcs et des Mogols* i t. d. to iest: Dodatek do Historyi powszechnéy Hunów, Turków i Mogołów, obeymuiący krótki zbiór historyi panowania Usbeków w wielkiéy Bucharyi, od czasu nastania ich w tym kraiu, aż do roku 1709, i dalszy ciąg historyi Kharezmu od śmierci Aboul-Chazi-Kana aż do teyże epoki.

Nim że głębszy rozbiór tego utworu poda nam sposobność przedstawienia go czytelnikom w szczegółach, dla zaspokoienia ciekawości osób które ten rodzay nauki zaymuie, umieszczamy tym czasem wyiątek z Dziennika rossyyskiego *Syn Oyczyzny*.

» Historya (są wyrazy dziennika) i jeografia obszernych okolic średniéy Azyi, zwanych Tataryą i Dżegataiem ukrywała się dotąd pod zasłoną grubéy ciemnoty; wiedzieliśmy o iednéy tylko dynastyi w Sziwa, która panowała nad małą częścią tego kraiu; nowoczesna historya Bucharyi, szczególnie od r. 1505, prawie zupełnie iest nieznaną. P. Professor Sękowski chcąc tę czczość zapełnić, wydaie teraz szczegółowy wyiątek z rękopismu perskiego obeymuiącego dzieie Bucharyi i Sziwy. Rękopism ten przywiozł z sobą Baron *Meyendorf* Półkownik woyska Rossyyskiego wysłany na mieysce z Missyą Rossyyską. Wiadomości które z niego P. *Sękowski* wybrał, ściągną bez wątpienia uwagę świata uczonego. »

« Mocno się cieszymy zmianą kolei, iaką dotąd naukowe podania o Wschodzie nas dochodziły. Niegdyś wiadomości tyczące się Azyi, otrzymywaliśmy z zachodniéy Europy; dziś dążą do obięcia przyrodzonego kierunku, i do obrania w Rossyi punktu, od którego rozchodzić się maią po wszystkich częściach uczonego świata. Cześć i chwała obrońcom umieiętności! hołd tym wszystkim którzy uczestnictwo maią w uiszczeniu ich chwalebnych zamiarów! »

Dzieło to wyszło in 4to w Petersburgu z wielą notami i wyiątkami z oryginału; przedaie się u P. *Mayer*, xięgarza Akademii Cesarskiéy umieiętności, po 10 Rubli.

Śmierć Belzoniego.

Potwierdziła się, nieszczęściem, wiadomość o stracie tego biegłego i odważnego wędrownika. Umarł dnia 3 Grudnia w *Gato* albo *Agathon*, znakomitém mieście Królestwa *Benin*, dostawszy zaraźliwéy Dyssenteryi, która go od 26. Listopada dręczyć zaczęła. W dniu 2. Grudnia napisał prawie nie podobny do przeczytania list do młodego Anglika P. *Hodgson* znayduiącego się na Brygu *Swinger*; prosi w nim przyiaciela ażeby miał staranie o iego rzeczach, oddał iego żonie pierścień z ametystem, i zapewnił ią iż umiera myśląc o niéy, lecz że osłabiona ręka iego nie iest w stanie wyrazić ostatniego iéy pożegnania.

Śmierć zaskoczyła *Belzoniego* właśnie w chwili, w któréy naypięknieysze widoki otwierały się dla niego. Kupiec angielski *Houtson* maiący wielkie zaufanie u dworu w *Beninie*, miał mu towarzyszyć aż do *Houssa*, które to miasto, według samego Króla *Beninu*, tylko o 26 dni drogi oddalonem iest od *Gato*; lecz może to iest inne miasto tegoż nazwiska. Posłaniec opatrzony *trzciną Króleską* miał ich odprowadzić pod dobrą strażą aż do *Houssa*, gdzie Król Beninu utrzymuie Posła

Wiadomości powzięte od mieszkańców Beninu zdawały się zmierzać do tego: Joliba (Niger) płynie od granic Królestwą Houssa ku południowi przez płaszczyzny, i wpada do Delty Beninu, utworzonéy przez siedm wielkich odnóg iednéy i teyże saméy rzeki. *Belzoni* trzymał się systematu, według którego Joliba miała się łączyć z Nilem w Egipcie; lecz przechodząc przez *Bornou*, zaczął zmieniać mniemanie swoie zobaczywszy Deltę Beninu, i zebrawszy obiaśnienia podróżuiących Afrykanów.

We wszystkich przypuszczeniach, obrał naylepszą drogę dla doyścia nią do wielkich odkryć; szedł ile możności prosto po nieznanéy krainie, posuwał się naprzód w kierunku linii przecinaiącéy wielkie rzeki Nigrycyi wewnętrznéy w przodzie ich biegu, którą coraz postępuiac, mógłby się był łatwo zeyśdź z Majorem Denham i dwoma innemi podróżuiącemi Anglikami, którzy przybyli do Bornou.

Wybór téy drogi dowodzi wyższości geniuszu P. Belzoniego iako wędrownika, nad P. *Bowdich*, i wszystkiemi ktorzy się biedzą na linii Senegalu i Gambii, gdzie tak długo podróżować trzeba nim się do krainy odkryć przybędzie. Belzoni posiadał zręczność, stałość, rozsądek wyborny, i ducha postrzegania, który dla podróżuiącego w kraiu nieznanym, potrzebnieyszy iest nad wiadomości; łączył do tego powierzchowność imponuiącą i czerstwe zdrowie. Wszyscy ludzie światli rokowali sobie wielkie nadzieie z iego przedsięwzięcia. (*Dz. Sp.*)

Histoire de la littérature grecque profane i t. d. Historya Literatury greckiéy od iéy początku aż do wzięcia Konstantynopolu przez Turków: *drugie* wydanie, zupełnie przerobione podług nowego planu i zbogacone oddziałem bibliograficznym przez P. *Schoell*, 8 tomów w 8ce. (Tom I. i II.)

(*Rozbiór z Monitora Paryzkiego.*)

Autor tego ważnego dzieła wydał w 1813. r. zarys iego pod tytułem: *Historya skrócona literatury greckiéy*. Chociaż to dzieło obeymowało literaturę duchowną i świecką, wynosiło tylko 600 stronnic w 8ce. Dzieło którego Tom pierwszy mamy przed oczyma, ogranicza się na literaturze świeckiéy, a iednakże z ośmiu Tomów składać się będzie. Tym więc sposobem Autor zrobił nie drugą edycyą, lecz zupełnie nowe dzieło. P. *Schoell* zmienił swój plan, nadaiąc ważnemu lecz krótkiemu zbiorowi rozciągłość, która w czytaniu czyni go razem naucząiącym i przyiemnym, a to przez rozwinięcie obrazu nauk u Greków, obięcie większéy liczby przedmiotów, i dokładnieysze poznanie charakteru znacznieyszych uczonych i treści ich dzieł, przez ocenienie ich zalet i wskazanie ich uchybień. Do téy części historycznéy i krytycznéy, przydał inną zupełnie nową: to iest Katalog dzieł greckich ogłoszonych drukiem od czasu wynalezienia sztuki drukarskiéy. Zalety edycyy oceniał nie podług ozdób wydania, a mniéy ieszcze podług ich rzadkości która częstokroć nie przez rzeczywistą wartość dzieła powstaie, lecz podług stopnia udoskonalenia który im nadali uczeni trudniący się ich wydrukowaniem, iuż to przez

czuwanie nad zachowaniem i przywróceniem czystości textu, przez porównanie dawnych rękopismów i przez zastósowanie prawideł krytyki, iuż przez dodanie do tychże textów, dobrych tłómaczeń łacińskich, Kommentarzy dla wyiaśnienia mieysc ciemnych, albo tablic ułatwiaiących ich użycie. Jednakże te wiadomości, niezmiernie użyteczne dla tych którzy chcą sobie zebrać wybór dobrych książek, nie maiącym tegoż celu przerywałyby czytanie dzieła w bardzo nieprzyiemny sposób, gdyby P. *Schoell* nie był ich wydrukował charakterem odmiennym od tego, który do części historycznéy użyty; tak więc można ie dowoli opuścić lub się szczególniéy zastanawiać nad niemi.

P. *Schoell* rozkłada historyą literatury greckiéy na sześć wielkich działów, i nazywa ie *peryodami*. Czasy baieczne poprzedzaiące wzięcie *Troi*, w których Grecy prócz poezyi świętéy i mistycznéy innéy literatury nie mieli; epoka Homera i poezyi iońskiéy; trzy piękne wieki literatury, kończące się z utratą wolności; historya szkoły Alexandryyskiéy; dzieie 452 lat które naród grecki przepędził w niewoli, naprzód pod Rządem rzeczypospolitéy rzymskiéy, potém pod Cesarzami pogańskiemi; nareszcie 1147 lat które upłynęły od założenia Konstantynopola aż do zniszczenia państwa Wschodniego; oto są te sześć podziałów na które Autor pracę swoię rozłożył. Widzimy że literaturę grecką zaczyna uważać od iéy pierwszéy zorzy, i prowadzi ią aż do iéy zupełnego upadku; gdyż można mówić że ustała wtenczas kiedy naród stracił byt polityczny, i kiedy ięzyk Hellenów stopniowo zepsuty, stał się mową upodlonego ludu. W piętnastym wieku ta literatura szukała schronienia we Włoszech, skąd była przeniesiona do różnych krain zachodnich. Rozproszenie Literatów greckich, skutek wzięcia Konstantynopola, przyłożyło się do rozszerzenia oświaty w Europie; powstała naówczas nowa klassa uczonych, Hellenistów, a znaiomość greckiego ięzyka stała się podstawą wszelkiéy naukowéy edukacyi. Historyą przeniesienia literatury greckiéy na zachód w XIV. i XV. wieku, w siódméy księdze wystawi autor, i spodziewać się trzeba że zaymuiącą będzie. Tom o którym donosimy, zawiera dwie pierwsze księgi i zaczęcie trzeciéy. Autor wdaie się w ciekawe badania o początku Pelazgów, mianych za naydawnieyszy naród w Grecyi, i o połączeniu ich z Hellenami; o osadach przez nich założonych we Włoszech, w Sycylii, w Azyi mnieyszéy i nad morzem czarném; o ięzyku greckim, o iego dyalektach następném ich użyciu, stósownie do rozmaitych rodzaiów dzieł do których każdy z nich właściwym się bydź zdawał; wreszcie o początku i następném udoskonaleniu alfabetu greckiego. W pierwszéy epoce przed Homerem, poezya miała tylko na celu nadanie dzikim pokoleniom Religii, ugruntowanéy na taiemniczych obrzędach; Tracya i Tessalia były iéy kolebką. Blisko na tysiąc lat przed Erą naszą, nowy rodzay poezyi został wynaleziony i do naywyższego stopnia doskonałości doprowadzony przez Jończyków, mieszkaiących pod pięknem niebem Azyi mnieyszéy: iest to epopeia homeryczna, któréy przedmiot wzięty iest z Mitologii i Historyi baieczney, lecz któréy cel nie iest wcale religiynym. P. *Schoell* rozszerzył się nad Homerem i Szkołą iego, i nie tyle zaymuie się historyą osób iako raczéy historyą dzieł; przyłącza zdania, przypuszczenia i sprzeczności, które uczeni różnych kraiów utworzyli o Iliadzie i Odyssei. Są zwłaszcza dwa sławne mniemania którym znakomity Hellenista niemiecki nadał wziętość, a względem których dzieli się dzisiay świat uczony. P. *Schoell* dał ie poznać czytelnikom swoim, i rozszerzył się nieco nad powodami stron przeciwnych sobie. Czyli pisał Homer Iliadę i Odysseę, albo czyli te dwa poemata utworzone były bez użycia pisma i przez kilka wieków zachowane samem tylko ustném podaniem? Te dwa poemata, czyliż są istotnie dziełem iednego człowieka, lub raczéy czyli nie składaią się z dzieł wielu Poetów połączonych ręką człowieka z dowcipem? Toczy się spór o te dwa zapytania, z któremi łączy się trzecie: Byłże kiedy wielki Poeta pod imieniem *Homera*.

Niemcy nie śmieią rozstrzygać tego ostatniego zapytania, które w ich systemacie iest oboiętném. Zaprzeczaią żeby za czasów Homera znaném było pismo lub przynaymniéy żeby go używano na inny cel iak na wyrycie napisu na kamieniach lub kruszczach. Uważaią Iliadę i Odysseę iako zbiór odrębnych kawałków, koleyno utworzonych przez szkołę Poetów, których siedliskiem była wyspa Chios lub Jonia, i nazywaią ich *Homerydami*. Z tego dziwacznego systematu można wyprowadzić trzy wnioski, między którémi iego stronnicy konieczny wybor uczynić powinni. 1) Naypięknieysze geniusze tylu wieków które nadewszystko uwielbiały plan tych dwóch poematów, były nędznemi krytykami, i należy ich posłać do szkoły Professorów niemieckich; 2) albo znalazł się był człowiek z wyższym niż Homer talentem, posiadaiący sztukę utworzenia całości tak doskonałéy że iéy nikt dotąd wyrównać nie mógł, połączaiąc kawałki utworzone w różnych czasach przez dwudziestu poetów; albo nareszcie 3) iakowemiś cudownem natchnieniem, ci poeci, bez poprzedniéy umowy, bez udzielania sobie prac swoich, ciągle w iednym celu pracowali, tenże sam charakter nadali swoim bohatyrom, też same obyczaie działaiącym osobom, wystawiali też same uczucia, tęż samą uznawali moralność, tak, że ich kawałki trzeba było tylko w porządku chronologicznym umieścić, i powiązać ie mało znaczącemi przeyściami.— P. *Wolf* i szkoła iego nie wahała się w przyięciu pierwszego wniosku. Taż sama szkoła która wynalazła rodzay romantyczny, po naypierwszy raz dała poznać Homera i iuż dowiedzioną iest rzeczą, że Arystoteles, Horacy, Boalo i Pop byli złemi sędziami!

P. Schoell nazbyt długo żył w siedlisku dobrego smaku, aby mógł popaśdź w podobne błędy: przytacza, iak powinien, iasno i bezstronnie przyczyny Szkoły niemieckiéy i przyznać potrzeba, że są niektóre bardzo pozorne, i że ci uczeni nieszczędzili erudycyi i dowcipu na obronę złéy sprawy; lecz przytacza ie bez potwierdzenia i na przeciwko nich umieszcza rozumowania przeciwników, a chociaż sąd o téy sprawie zostawuie czytelnikowi, iego zdanie okazuie się przecież w tym okresie: „Wyłożyłem bezstronnie przypuszczenia przeciwne; wyznaię że mię niekiedy pociągała moc powodów na których P. *Wolf* swóy systemat zasadza. Jeżli się oparłem *uwodzeniu*, to dla tego, że oprócz iasnego rozumowania przeciwników P. *Wolfa*, przestraszony iestem tym pyrrhonizmem który chce się wcisnąć do umieiętności i zachwiać wszystkie naukowe podania, tak iak zniszczył wiarę religiyną i zamieszał szczęście epoki w któréy nam Opatrzność żyć przeznaczyła. “

Cztery tylko rozdziały trzeciéy Xięgi weszły do pierwszego tomu Historyi literatury greckiéy. P. *Schoell* kreśli w nich obraz wypadków politycznych w świetnéy epoce literatury greckiéy; mówi potém o niektórych napisach, które do nas doszły z tych trzech wieków i maią szczególną wagę iuż to dla historyka iuż to dla archeologa; o poezyi gnomicznéy czyli poezyi w maxymach, o poezyi elegiynéy, dydaktycznéy, i o bayce, nareszcie o różnych oddziałach poezyi lirycznéy. Zakres naszego pisma nie dozwala nam umieszczać wyciągów. Pragnęlibyśmy także mówić o części bibliograficznéy dzieła, która iest zrobiona z taką sztuką, że nie tylko nie iest oschła lecz zaymuie razem pod historycznym i krytycznym względem. Wiadomość o edycyach Homera i baykach Ezopa może bydź przytoczoną iako wzorowa w tym rodzaiu.— Dzieło P. *Schoell* pisane iest w ogóle stylem czystym i iasnym.

ROZMAITOSCI.

— *Kuryer Londyński* zawiera następuiące wiadomości względem wzrostu ludności Londynu i Paryża. Liczba mieszkańców w Paryżu wynosiła w roku 1687 podług wiarogodnych autorów 488,000, teraźnieysza nie przenosi 700,000. Lecz liczba mieszkańców Londynu, wynosząca pod ówczas około 696,000 podniosła się do 1,274,000, a zatém pomnożyła się o 578.000 dusz, podczas gdy mnieysza ludność Paryża powiększyła się tylko o 200,000.

Etoile zapewnia, że te podania zupełnie są błędne. Ludność Paryża na 700,000 podana, iuż przed 15 laty 713,000 wynosiła, i lubo ta liczba dotąd w statystycznych rocznikach powtarza się bez odmiany, przecież wypadałoby zwrócić uwagę na znakomite od owego czasu pomnożenie ulic i domów, z których ostatnie zaledwie ukończone, iuż pospolicie od dołu aż do 5 i 6 piętra zamieszkane bywaią; a tak ludność Paryża lekko bardzo do 800,000 mieszkańców rachowaćby można, nie licząc w to 60 do 80,000 cudzoziemców tu przytomnych. W liczbie zaś mieszkańców Londynu umieszczono 200,000 do 300,000 (?) maytków rozmaitego narodu, którzy się w mieście i kilka mil za miastem na statkach na Tamizie będących znayduią. A tak ludność Londynu o małą bardzo ilość mieszkańców przewyższa ludność Paryża

— W Frankfurcie pokazuią teraz pięcioletniego, chłopca który ma blisko *pięć* stóp **wzrostu i waży 160 funtów. Z resztą budowa iego ciała iest zupełnie proporcyonalna, i twarz piękna.**

— Teraz utrzymuią wyprostowanych dróg pocztowych w Anglii 18,329 mil angielskich, w Walii 2591, a w Szkocyi 3611, na co zaciągnięto długu 5,200,590 Fun: Szterlin: Opłata drogowa od 1818 aż do 1822 wynosiła rocznie, średnio biorąc, w Anglii 970,618 Fu: Sz: w Walii 37,672 w Szkocyi 129,623. W Północnéy Ameryce znayduie się iuż 88,600 mil pocztowych drogi.

— Wulkany Islandzkie *Koetlugian* i *Eyafialle* oddawna przestały ogień wybuchać; pierwszy iednak czasami obfite massy wody na sąsiedzkie okolice wyrzucał. Przez taki wylew wody, przed dwoma miesiącami, utracił życie w podróży właśnie podówczas będący Sysselmann *Oefiord* wraz z Xiędzem *Olausen* i iednem wieśniakiem.

— Wielu ciekawych udaie się do *Deptford* dla oglądania trzech statków *Fury*, *Hecla* i *Griper*, przeznaczonych na odprawienie nowéy podróży do bieguna północnego. Officerowie przyymuią nader grzecznie wszystkie osoby przyzwoicie ubrane które ich odwiedzaią.